

„Czytelnicy Echa — powodzianom“



Bez przerwy przez całą ubiegłą dobę, jak tramwaje po mieście, kursowały po zalanych terenach wojskowe amfibie zbierając ludzi i ich dobytek.

Jutro Kraków będzie pod wpływem słabnącego niżu. Zachmurzenie umiarkowane, przejściowo duże z możliwością opadów deszczu. Rano zamglenia. Wiatr zachodni i południowy, 3—7 m/sek. Temperatura od +18 do +22 st. C.

echo KRAKOWA

Rok XV PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 176 (4690)

Kraków, piątek 29 lipca 1960

ONI ratują życie i mienie powodzian



Wszędzie, gdzie słychać głosy ludzi wzywających na ratunek, spieszą ofiarnie milicjanci i żołnierze. Temu dziecku nie zagraża już żadne niebezpieczeństwo.

Godzina 6.30 rano. Powiat Dąbrowa Tarnowska. W Dunajcu woda mocno przybiera. O tej porze wieś Gręboszów rozpoczynała codzienne zajęcia gospodarskie. Obok szumiał wezbrany Dunajec. Dla mieszkańców wiosek sąsiadujących z tą kapryśną rzeką nie była to pierwsza powódź. Przeżyli już niejedną powódź.

Raptem w miejscowości Okrąg — Dunajec przerwał wale ochronny i szeroka fala runęła na pola. Wystarczyło zaledwie pół godziny, by Okrąg, Biskupice, Borusowa, Wola Żelichowska, Żelichów i Gręboszów — wioski liczące po kilkadziesiąt domostw każda — zostały zalane. I to do wysokości połowy ścian budynków. To było straszne — relacjonują mieszkańcy objętego powodzią rejonu. Powódź, która nas w tym roku dotknęła, jest większa od wszystkich, jakie pamiętają najstarsi mieszkańcy zalanych wiosek. W stosunku do powodzi z 1934 roku, uważanej za największą na przestrzeni ostatniego 50-lecia, stan wód był wyższy o półtora metra.

Ludności dotkniętej powodzią przyszło natychmiast z pomocą wojsko i milicja. Pomagali też mieszkańcy Dąbrowy i nie zalanych jeszcze wiosek. Wojskowe amfibie zabierały na „pokład” najpierw dzieci i matki, a później pozostałych mieszkańców i ich dobytek. Ewakuowanych odwożono na tereny wyżej położone, gdzie zajmował się nimi już troskliwie Komitet Powodziowy. Pracowano bez wytchnienia. Wojskowe łodzie z załogami milicji i żołnierzy bez przerwy kursowały po zalanym terenie. Kiedy nasz fotoreporter żegnał się z gościnną załogą wojskowej amfibii o godz. 23.30 sytuacja była całkowicie opanowana. Tylko w dalej położonych domostwach pozostali dorośli, którzy nie chcieli opuścić żywego inwentarza.



W akcji ratowniczej dzieci mają pierwszeństwo...



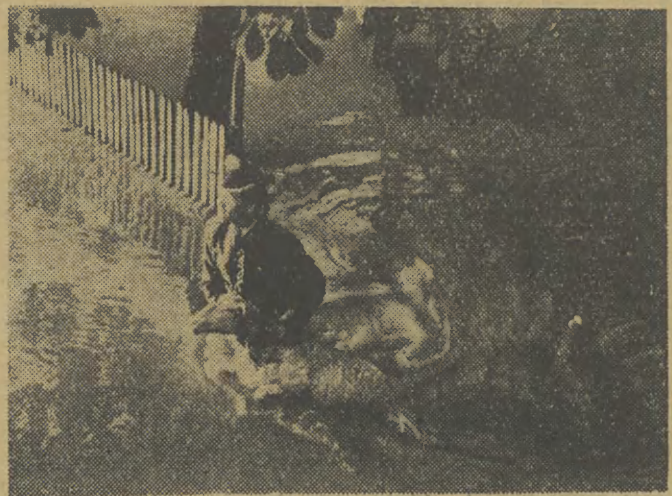
Wiele wysiłku i energii trzeba było stracić, by wyprowadzić z obory bydło. Ob. Witkowski i Szymczek ze Szkoły Milicyjnej w Katowicach zrzućli mundury i bez chwili wahania wchodzili w najgłębszą nawet wodę, by ratować żywych i martwych zwierząt wsi objętych powodzią. A oto jedna ze scen rozgrywających się we wsi Gręboszów w powiecie Dąbrowa Tarnowska.



Tym razem żołnierz występuje w charakterze niańki. Matka dziecka pozostała w zalanym wodą domu wynosząc na strych sprzęty gospodarskie.



Z zatopionych budynków trzeba wynieść nawet poduszki i pierzyny...



W burzach wody nie można pozostawić również i rozpaczliwie bezczarnego barana...

Adenauer przybywa do Paryża

PARYŻ

Dziś w godzinach porannych przybywa do stolicy Francji kanclerz Niemieckiej Republiki Federalnej Adenauer. Celem podróży Adenauera jest spotkanie z prezydentem Francji de Gaulle'em. Rozmowy toczyć się będą na zamku Rambouillet. Nie przewiduje się o publikowania oficjalnego komunikatu na zakończenie rozmów, które mają mieć charakter „prywatny”.

Niezależnie od wizyty Adenauera w Paryżu, w stolicy Francji oczekiwany jest również zachodniemiecki minister obrony Strauss, który przybyć ma tu w piątek po południu. Przeprowadzi on rozmowy z francuskim ministrem obrony Messmerem na temat niemiecko-francuskiej współpracy w dziedzinie produkcji zbrojeniowej.

Cabot Lodge kandydatem na wiceprezydenta USA

CHICAGO

W ostatnim dniu konwencji partii republikańskiej odbywającej się w Chicago delegaci jednogłośnie mianowali dotychczasowego, stałego przedstawiciela Stanów Zjednoczonych w Organizacji Narodów Zjednoczonych Henry Cabot Lodge'a kandydatem na wiceprezydenta z ramienia tej partii.

Wody opadają...

Jeszcze tylko w powiatach Brzesko i Dąbrowa Tarnowska trwa powódź. Uchodząca łała powodziowa, przemierzająca się doliną Wisły do sąsiednich województw daje się jeszcze ludności miejscowej we znaki. Wiele tysięcy hektarów żyznych uprawnych pól jest tu pod wodą, kilka tysięcy ludzi ewakuowanych nie wróci jeszcze w ciągu najbliższych dni do swych zalanych domostw. Powódź w woj. krakowskim mija, jej skutki pozostały i trzeba będzie wiele pracy i wiele kosztów, by je usunąć.

W nocy z 28 na 29 bm. w woj. kieleckim groźba powodzi przesunęła się na tereny położone w pobliżu środkowego biegu Wisły — powiaty Sandomierz, Opatów, Starachowice, Lipsko i Kozienice.

Według niepełnych danych, w woj. kieleckim woda zalała dotychczas ogółem ponad 13 tys. ha, pod wodą jest 835 budynków, zerwane zostały 24 mosty i zniszczone wiele kilometrów dróg. Z zagrożonych terenów ewakuowano dotychczas 2.500 rodzin.

W woj. gdańskim woda zalała już częściowo miejscowość Tolkmicko oraz niektóre ulice na peryferiach Elbląga.

Dzień i noc miejscowa ludność oraz wojsko pracują nad umacnianiem wałów i ewakuacją zagrożonych terenów. Sytuację na Żuławach pogarsza fakt, iż wiatr północno-zachodni tamuje ujście wód do Zalewu Wiślanego i wypycha je w kierunku łądu.

*

Sytuacja powodziowa w Krakowie poprawia się z minuty na minutę. Stan wody w Wiśle opadł już do 664 cm. Gdy będzie poniżej 6 metrów odwolany zostanie alarm powodziowy dla miasta. Zagrożone punkty wałów w Płaszowie, Zwierzyncu i Mogile zostały już dostatecznie umocnione. Najwięcej kłopotu sprawia obecnie usuwanie wody z piwnic i parterów najniższych położonych domów. Straż Pożarna wyjeżdżała w tym celu ponad 20 razy w ciągu ostatniej nocy.

W Rybitwach utonął wczoraj w wezbranym miejscowym strumyku 6-letni Włodzisław Wędzicha. Dziecko wyciągnięto wprawdzie z wody, ale nie umiano udzielić mu natychmiastowej pomocy. Interwencja lekarza Pogotowia była już spóźniona.



NOWY JORK.

Trzyosobowa ekspedycja alpinistów z Nowej Zelandii zdobyła nie tknięty dotychczas szczyt Cayesh w Andach (6100 m nad poziomem morza), leżący na terytorium Peru.

LONDYN.

Delegaci afrykańscy na konferencję w sprawie przyszłości Niassy zbójkutowali przyjęcie, na którym mieli się spotkać z przedstawicielami parlamentu brytyjskiego. Są oni przeciwnikami federacji Niassy z północną i południową Rodezją — koncepcji lansowanej przez władze brytyjskie.

CHICAGO

Liczba śmiertelnych ofiar katastrofy amerykańskiego helikoptera w Chicago wzrosła do 13 osób. Znajduje się wśród nich 11 pasażerów i 2 członków załogi.

MEKKA

Według doniesień radiowych z Mekki, w katastrofie samochodowej poniosła śmierć jedna z córek króla Arabii Saudyjskiej Ibn Sauda, a dwie inne zostały ranne. Wypadek wydarzył się w wyniku zderzenia auta królewskiego z prywatnym samochodem.

Nowy rewelacyjny antybiotyk

Nowy antybiotyk, który może wnieść rewelacyjne zmiany do lecznictwa, odkryła grupa angielskich uczonych. Dotychczas nie ogłoszono szczegółów co do nowego lekarstwa. Jednakże podano do wiadomości, że jedna z grup badawczych wyprodukowała gatunek penicyliny, która niszczy wszystkie gronkowce włączając te, które dotychczas pozostały obojętne na działanie penicyliny.

Dziś wybory w Korei południowej

Dziś, tj. 29 bm. w Korei południowej odbywają się wybory do parlamentu — pierwsze od chwili upadku dyktatury Li Syn Mana. Władze południowo-koreańskie ogłosiły w związku z tym stan wyjątkowy w całym kraju.

Tekst i zdjęcia - J. Lewicki

Hans Globke

„szara eminencja” w rządzie Adenauera

- czołowym ideologiem nienawiści rasowej za czasów hitlerowskich

Komitet do spraw Jedności Niemiec, demokratyczna organizacja w NRF, która zgromadziła i opublikowała dokumenty demaskujące zbrodniarza hitlerowskiego b. ministra w rządzie Adenauera — Oberlaendera, przedstawiła w czwartek na konferencji prasowej w Berlinie demokratycznym materiałom dowodzącym faszystowskiej zbrodniczej przeszłości „szarej eminencji”

gabinetu bońskiego, sekretarza stanu w urzędzie kanclerskim NRF, dr Hansa Globke.

Globke zrobił karierę jako aktywny hitlerowiec w latach trzydziestych, pisząc komentarze do osławionych „ustaw norymberskich”, na podstawie których w myśl rasistowskich teorii hitlerizmu Żydzi znaleźli się poza prawem w Niemczech, a następnie w okupowanej Europie, i które posłużyły jako uzasadnienie do przeprowadzenia w latach wojny masowej ich eksterminacji.

Hans Globke, obecny bliski współpracownik kanclerza Adenauera, wpadł na pomysł specjalnego znakowania dokumentów obywateli pochodzenia żydowskiego literą „J”. U niemożliwość to praktycznie wiele przesładowanym ze względów rasowych w Niemczech i Włoszech ucieczkę za granicę. Rozwinięciem tej idei Globkego było wprowadzenie w Niemczech hitlerowskich znaków żółtej gwiazdy dla Żydów.

Kiedy w 1943 r. Himmler został ministrem spraw wewnętrznych Rzeszy, Globke stał się jednym z jego najbliższych współpracowników jako łącznik z Goeringiem, dowódcą Wehrmachtu, kanclerz Rzeszy i innymi czołowymi instytucjami. W ministerstwie Globke doszedł do stanowiska kierownika całością zagadnień rasowych.

Komitet do spraw Jedności Niemiec ujawnił ścisłą łączność między działalnością Globkego a działalnością oczekującego rozprawy sądowej w Izraelu Eichmanna. Globke ponosi odpowiedzialność za wymordowanie setek tysięcy Żydów w Europie.

100-letni berlińczyk zazdrosny o swoją żonę

BERLIN

Według panującego zwyczaju każdy z mieszkańców zachodniego Berlina, który ukończy 100 lat, w dniu swych urodzin podejmowany jest w ratuszu miejskim na specjalnym przyjęciu. Ostatnio odmówiono zorganizowania przyjęcia dla 100-letniego kamieniarza Adolfa Josepha, podając jako powód, że „często bije on swą żonę”.

Adolf Josepha złożył uroczysty protest, twierdząc, iż „od pewnego czasu zaprzestał bicia żony”. Znalezione wyjście z sytuacji. Burmistrz złożył o sobiście wizytę kurtuazyjną w domu Josepha i złożył mu życzenia. 100-letni solenizant nie czuł się dotknięty odwołaniem przyjęcia jubileuszowego.

Podobno Josepha jest strasznie zazdrosny o młodszą od siebie o 25 lat żonę. Obawia się on, że żona zdradza go z młodszymi mężczyznami.

Sprawcy nadużyć w Warszawskich Zakładach Garbarskich przywłaszczyli sobie ok. 9 mln zł

28 bm. przed Sądem Wojewódzkim dla m. st. Warszawy kontynuowany był prowadzony w trybie doraźnym proces przeciwko 23-osobowej grupie aferzystów, którzy skradli z Warszawskich Zakładów Garbarskich różnego rodzaju skóry na sumę kilku milionów złotych.

Jak wynika z bogatego materiału dowodowego, nadużycia popełnione przez przestępczą szajkę naraziły skarby państwa na ogromne straty — prawie 9 mln zł. Przestępstwa dokonywane były głównie w Warszawskich Zakładach Garbarskich i podległych im mniejszych obiektach, w których i woj. warszawskim. Nadużycia polegały przede wszystkim na nielegalnym garbowaniu i kradzieży skór. W latach 1953-59



Alkohol plus nadmierna szybkość na zakrętach powoduje takie oto opłakane skutki. CAF — fot. Jakubowski

Czy lekarz może ratować życie chorego wbrew jego woli?

W Nowej Zelandii toczy się od pewnego czasu ożywiona dyskusja na temat, czy lekarz może stosować środki potrzebne do uratowania życia chorego, na które pacjent się nie zgadza.

Bezpośrednim powodem tej dyskusji była sprawa pewnej kobiety, która odrzuciła propozycję dokonania transfuzji krwi. Przeprowadzenie tego zabiegu gwarantowało utrzymanie przy życiu poważnie chorej kobiety.

Kobieta nie zgodziła się na dokonanie transfuzji ze względów religijnych. Należała ona do sekty świadków Jehowy, której zasady zabraniają przyjmowania obcej krwi. Na skutek oporu przeciwko proponowanemu przez lekarzy zabiegowi, chora po kilku godzinach zmarła. Była ona matką 7 dzieci. Śmierć nastąpiła na skutek krwotoku przy porodzie ósmego dziecka.

Śmierć tej kobiety, która osierociła siedmioro dzieci, wywołała ostre spory w świecie lekarskim na temat przepisów obowiązujących w Nowej Zelandii i nie pozwalających lekarzowi na dokonanie niezbędnych zabiegów bez zgody chorego.

Wielu wybitnych lekarzy wypowiedziało się za zmianą

Większe wygrane z 2 dnia CIĄGNIENIA II KLASY 39 KLP

Zł 500.000 nr 72889, zł 20.000 nr nr 38167, 62969, 74366, zł 10.000 nr nr 440, 25258, 40765, 51868, 81692, 99599, 105159, zł 5.000 nr nr 7333 18185, 25782, 26061, 27465, 33533, 49244, 52157, 74150, 80522, 85135, 92477, 107231, 113505, 116727, zł 2.000 nr nr 1329, 2389, 7632, 11158, 12097, 14953, 15315, 19356, 25568, 26565, 28537, 34968, 35032, 42981, 48476, 53414, 59262, 62690, 66894, 67945, 70190, 78092, 81105, 82928, 90987, 94026, 96018, 99501, 103993, 105321, 111134, 112328, 114755, 117350.

Ponadto wylosowano szereg wygranych po 1.000 zł.

obowiązujących przepisów. Domagają się oni, aby lekarze otrzymali uprawnienia do przeprowadzania operacji bez zgody pacjenta w wypadkach, gdy życiu chorego zagraża poważne niebezpieczeństwo.

Zgon Tadeusza Dietricha

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Rada Ministrów PRL z żalem zawiadamiają, że w dniu 28 lipca 1960 r., po ciężkiej chorobie zmarł członek KC PZPR, minister finansów dr Tadeusz Dietrich.

Tadeusz Dietrich urodził się 14 czerwca 1905 r. w Łodzi w rodzinie inteligencji pracującej. W 1925 r. ukończył Gimnazjum im. Mikołaja Kopernika w Łodzi i rozpoczął pracę zawodową w łódzkim urzędzie skarbowym. Równocześnie studiował na Wydziale Finansowo-ekonomicznym Wyższej Szkoły Nauk Społecznych i Ekonomicznych w Łodzi, gdzie uzyskał dyplom w 1928 r.

W czasie wojny przerwając pracę zawodową, a bezpośrednio po wyzwoleniu zgłaszał się do pracy państwowej w Polsce Ludowej.

Kongres Zjednoczeniowy wybrał go na członka Komitetu Centralnego PZPR, w 1952 r. przechodził na stanowisko ministra finansów.

W kwietniu br. zachorował ciężko. Zabiegi polskich specjalistów nie odniosły skutku. Przewieziony został do Szwecji i oddany pod opiekę wybitnych tamtejszych lekarzy. Niestety, nie udało się go uratować. Zmarł w szpitalu w Uppsali.

Współorganizatorami machinacji byli oprócz Galickiego Adolf Plesniński — wiceprezes Krajowego Związku Spółdzielni Garbarskich i Skórzanych — przyjaciel Galickiego — Michał Nowik, magazynier Warszawskich Zakładów Garbarskich Stanisław Malanowski oraz garbarze: Kazimierz Dmochowski, Witold Czajkowski, Henryk Gawliński i inni.

Cl wszyscy ludzie „przymykali oczy”, gdyż taki stan rzeczy pozwolił im ciągnąć krociowe zyski. Z aktu oskarżenia wynika, że pieniądze uzyskane ze sprzedaży kradzionych skór rozdzielane były według specjalnego „klucza”. Tak więc największą część, bo aż 13 proc. ogólnych kwot otrzymywał Galicki, pozostali współnicy

„Jeśli francuscy lekkoatleci będą pili mniej wina nie zdobędą złotych medali na Olimpiadzie?”

Drobnych producentów alkoholu jest obecnie we Francji około trzech milionów. Wyrabiają oni łącznie około 400 tysięcy hektolitrow alkoholu rocznie, głównie zresztą — wina.

Dotychczas produkcja „chłupników” alkoholowych była we Francji szczególnie uprzywilejowana w dziedzinie podatków. Obecnie, walcząc z alkoholizmem, który we Francji przybrał katastrofalne rozmiary, rząd francuski zabrał się również do drobnych producentów alkoholu. 20 lipca br. Zgromadzenie Narodowe uchwaliło dekret, na mocy którego nie będą oni mieli prawa przekazywać swych przywilejów podatkowych komu innemu, ani drogą sprzedaży, ani drogą dziedzictwa.

Przebieg debaty nad nowym dekretem był niezwykle burliwy, przeciw niemu bowiem występowało wielu posłów, zwłaszcza reprezentujących rejon o starych tradycjach produkcji alkoholu. Pewien ksiądz z okolic Armagnac posunął się nawet aż do stwierdzenia, że projekt ograniczenia drobnej produkcji wina jest „ciomsem dla cywilizacji francuskiej”.

„Liście winne — powiedział ksiądz — zdołają portale naszych najpiękniejszych katedr, pomników naszej wielkiej kultury”. Dodał on również, że „konsumpcja wina jest jednym z podstawowych czynników gwarantujących... zwycięstwa francuskich sportowców na Olimpiadzie”. „Jeżeli francuscy lekkoatleci będą pili mniej wina, nie zdobędą złotych medali na tegorocznych Igrzyskach Olimpijskich”.

Jaką sylwetkę proponują paryskie domy mody na rok 1961?

PARYŻ

Od kilku dni w izbie związkowej francuskich domów mody w Paryżu trwają pokazy nowych modeli. 38 czołowych paryskich twórców mody zademonstrowało swe kreacje na sezon zimowy. Głównym jednak motywem pokazów jest nowa sylwetka, którą twórcy paryscy proponują na rok 1961. W ogólnych zarysach od głowy do stóp przedstawiać się ona będzie następująco:

Kartki z kalendarza

Kto wreszcie pomoże?

Bardzo łatwo zachowywać stoicki spokój w obliczu cudzych kłopotów. Troska o równowagę własnego ducha przejawiana przez urzędy i instytucje odpowiedzialne za remonty budynków mieszkalnych jest jednak imponująca, ma w sobie coś z żywiołowości wodospadu Niagara i potęgi egipskich piramid. Nikt i nie jest w stanie przyspieszyć reakcji psychofizycznych pracowników zajmujących się remontami. Zasada, że podałko musi się odleżeć, a robota nie zając nadal pozostaje nienaruszona.

Tymczasem niebiosa, nieczule na uroki spokojnego urzędowania, zsyłają na biedny Kraków ulewę za ulewą. W mieszkaniu pana Kalety przy ul. Manifestu Lipcowego 5 na II piętrze przez dziurę w dachu leje się na głowę jak z rynny. W dziesiątkach innych mieszkań codziennie rozgrywa się równie ponure sceny, żywcem wyjęte z biblijnego opisu Potopu. Przemoczeni pacenci od rana kolejąco w korytarzach dzielnicowych rad i przedsięwzięcia remontowo-budowlanych. Urzędowa rutyna wkręca ich w swoje tryby z niezawodną precyzją. Podanko, papiererek, proszę do dzielnicy, proszę do MPRB. I z powrotem — papiererek, korytarz, dzielnica, przedsięwzięcia, administracja, papiererek, korytarz. Czas mija, woda leje się na głowy. Czynniki kompetentne zachowują zimną krew i nie dają się unieść panice.

Jedyna nadzieja w starym Noem. Trzeba będzie zrobić składkę i zatelefonować po Noego, by jako doświadczony specjalista zbudował ulepszone, krakowskie wydanie Arki, do której przekwaterujemy wszystkich przemoczonych.

(j.)

● kapelusze — bardzo wysokie, wydłużone i bardziej wąskie niż w sezonie ubiegłym. Będą również noszone tocarki oraz kapelusiki w kształcie dzwonu i one jednak ulegną wydłużeniu i podwyższeniu.

● włosy — obowiązkowo krótkie, lekko wzdęte z tyłu głowy i gładko przylegające na skroniach. Na czoło i policzki spadają lekko podwinęte kosmyki włosów, przez co uzyskuje się efekt małej twarzy.

● sylwetka — wysoka i smukła, wydłużona jeszcze przez wysokie kapelusze.

● talia — wysmukła, na swoim miejscu, niejednokrotnie podkreślona paskiem.

● suknie — są nieco dłuższe i zawsze zakrywają kolana.

● piaszeczki — bardzo wygodne, obszerne, z szerokimi kołnierkami, które jednak zawsze odstawiają szyję.

● dodatki — dość jaskrawe — w kolorach fioletowym, różowym itp. W roku 1961 nosić się będzie duże naszyjniki i wielkie błyszczące klipsy.

● materiały — na przed- i popołudnie lekkie i miękkie, płótna, tweedy dwu- i wielokolorowe. Na wieczór tkaniny bardziej bogate, lamy, brokaty i jedwabie.

● kolory — przeważają szliwowy, tabaczkowy, lila i wszystkie odcienie kolorów jesiennych, a więc brązy, czerwieni i złota. W kreacjach na wieczór triumfują barwy bardziej żywe — zielona, cytrynowa, różowa — electric oraz kolor naturcii i fuksji.

Letnia rezydencja senatora Kennedy'ego obłożona przez turystów

Policja stanu Massachusetts wydała zakaz przejazdu koło letniej rezydencji senatora Johna Kennedy'ego w Nhyamans Port w celu zapobieżenia wypadkom drogowym. W ciągu ostatnich dni koło rezydencji Kennedy'ego przejeżdża na dobę około 3.000 samochodów. Turyści chcą bowiem zobaczyć z bliska kandydata na prezydenta Stanów Zjednoczonych z ramienia partii demokratycznej.

Co nowego w handlu?

Uyskiwaniom na pracę placówek handlowych nie ma końca. To prawda, że choć wiele już zmieniło się na lepsze — zarówno w obsłudze personelu sklepowego, jak i estetycznym wyglądzie szeregu placówek naszego handlu uspołecznionego — wciąż jednak napotykały na niedostatki, zwłaszcza z dziedziny zaopatrzenia. Tłumaczenia zawasze bywały jednakowe. Kierownik sklepu za braki pewnych artykułów w swoim sklepie zwała winę — na „górze” (pytałem, to powiedzieli mi, że nie ma na składzie), „góra” — na transport (nie dowieźli do magazynu), ktoś jeszcze wyżej — na pominięcie w rozdzielniku (więcej dbają o inne okręgi niż o nas). I tak dalej — a winowajcy ani rusz nie można się doszukać. Nie będziemy zatem i my dzisiaj zajmować się szukaniem „etatowych nawalaczy”, jako że nie to ma być treścią niniejszego artykułu, lecz na podstawie obietnic co do przyszłej poprawy naszego zaopatrzenia — przekazanych nam przez Ministerstwo Handlu Wewnętrzznego — w najbliższej przyszłości sami wysnujemy sobie odpowiednie wnioski.

MODERNIZACJA I ROZWÓJ

A więc czego możemy się spodziewać w rozwoju sieci placówek handlowych. Jak przewiduje MHW, w skali krajowej, oddanych zostanie do użytku jeszcze w bieżącym roku około 600 nowych sklepów i około 100 zakładów gastronomicznych o łącznej ilości ponad 8 tys. miejsc. Z tych ostatnich 6 dużych barów szybkiej obsługi otrzyma Kraków, Nowa Huta, Wrocław, Sopot, Poznań i Szczecin. W tym samym czasie powstaną też 24 nowoczesne pawilony handlowe i 6 pawilonów meblowych.

Sporo pieniędzy, bo aż ponad miliard złotych, przeznacza się w br. na modernizację istniejących już placówek handlowych. Za sumę natomiast 300 milionów złotych wiele sklepów i barów otrzyma nowe urządzenia chłodnicze i maszyny tzw. gastrono-

miczne, a więc do wyrobu lodów, obieraczek do ziemniaków, „wilków” do mielenia mięsa, maszyn do mycia naczyń itp. Według założeń do roku 1964 wszystkie sklepy miejskie i zakłady gastronomiczne będą posiadały własne urządzenia chłodnicze. Możemy zatem mieć nadzieję, że bliżej jest już dzień, gdy podawany nam przez sprzedawcę towar nie będzie „woniął” jak to niestety jeszcze dość często się zdarza.

ZAOPATRZENIE — LEPSZE

Zaopatrzenie w III kwartale w artykuły spożywcze ma być zupełnie zadowolające (pierwszy miesiąc kwartału jakoś tego nie zapowiada). Zwiększono dostawy wszelkiego rodzaju konserw mięsnych i owocowo-warzywnych, maki, masła, serów itp. Ma nie zabraknąć również cukru, jaj i tłuszczów roślinnych. Przewiduje się też większe dostawy artykułów przemysłowych, jak np. tkanin wełnianych płaszczowych, ubraniowych męskich i damskich — wysoko procentowych. Więcej także ma być obuwia letniego (rychło w czas) o nowoczesnych fasonach i kolorach. W sprzedaży ukaże się więcej telewizorów 17-calowych, motocykli, skuterów, motorowerów, rowerów, pralek itp. Wiele towarów będzie pochodziło z zagranicy.

OWOCOWY IMPORT

Dobrze zapowiada się w br. zaopatrzenie w owoce — zarówno krajowe jak i zagraniczne. Po nieco opóźnionych w tym roku dostawach pomidorów bułgarskich (ogółem sprowadzamy 12 tys. ton) zaczynają już nadchodzić transporty moreli (400 ton). Dostawcami tych owoców jak również i brzośkwii jest Bułgaria, Węgry i Rumunia, argibuzów — Związek Radziecki, Bułgaria i Węgry. Winogron również ma być pod dostatkiem, głównie bułgarskich.

DLA MIŁOŚNIKÓW MOTORYZACJI

Dalszy poważny rozwój motoryzacji przewiduje się na lata 1961—65. W tym czasie „Motozbyt” ma sprzedać ogółem 82 tys. samochodów i około 758 tys. motocykli — produkcji krajowej i z importu. Wraz z rozwojem motoryzacji poprawie i to dość wydatnej mają ulec usługi z tej dziedziny. Powstaną nowe punkty ładowania akumulatorów. M. in. punkty takie powstaną w Krakowie, Katowicach i Rzeszowie. Od przyszłego roku wszystkie placówki „Motozbyt” mają rejestrować i ubezpieczać na życzenie klienta sprzedane pojazdy. W latach natomiast 1961—1965 „Motozbyt” zorganizuje przy swoich placówkach sprzedaży stacje obsługi technicznej, stacje obsługi gwarancyjnej i własne punkty ładowania akumulatorów. Pierwsze takie stacje powstaną już w roku przyszłym. Krakowski „Motozbyt” uru-

chomi stację obsługi gwarancyjnej w roku 1963. Powstaną też kilka pawilonów usługowo-handlowych, m. in. w Zakopanem, Gdańsku, Katowicach, Wrocławiu i Opolu. Jeszcze w tym roku „Motozbyt” zamierza wprowadzić dwie ruchome stacje obsługi samochodów, a to na trasie Kraków — Zakopane i Kraków — Krynica.

Z dziedziny usługowej „Motozbyt” przewiduje też dostawę samochodów i motocykli do nabywców. Samochody mogą być dostarczane już od 1 sierpnia br., a motocykle od początku przyszłego roku. W tym celu zakupiono 20 samochodów dostawczych typu „Zubr” oraz 11 sztuk typu „Nysa”.

NOWE GATUNKI PIECZYWA

Wkrótce mają się pojawić na rynku nowe gatunki pieczywa. M. in. w sprzedaży ukaże się chleb tzw. turystyczny, sporządzony z maki żytnio-pszennej z dodatkiem srodu. Chleb ten będzie pokrojony i sprzedawany w opakowaniu z folii aluminiowej. Dzięki temu chleb zachowa świeżość przez 7 dni.

A teraz mała ciekawostka. Jak wynika z obliczeń MHW — w porównaniu z mieszkańcami innych miast krakowianie nie spożywają najwięcej ryżu. W styczniu spożyliśmy go 236 ton, a już w maju 429 ton. Ponieważ MHW uważa, że jest to jednak jeszcze za mało — pod koniec br. przemysł spożywczy zacznie produkcję nowych produktów z ryżu. Będą to płatki ryżowe (świetne dla dzieci na kisiele i leguminy, jak również i dla „nadcisnieniowców”), nowe konserwy mięsne z ryżem, risotto, gołąbki itp.

A więc czekamy i pilnie obserwujemy, w jakim stopniu zapowiedzi MHW znajdą swoje odzwierciedlenie w tzw. terenie. (m-tz)

Stara, grożąca zawaleniem, palmiarnia krakowska zastąpi szkła - aluminiowa budowla w kształcie kryształu górskiego.
Pot.
E. Zelechowski

Przed Jubileuszem UJ

Palmiarnia w kształcie kryształu górskiego

W Ogrodzie Botanicznym wmurowano akt erekcyjny w fundamencie palmiarni. Jest to piąta z kolei inwestycja jubileuszowa UJ. Ponieważ palmiarnia będzie pierwszą w Polsce konstrukcją budowlaną wykonaną z aluminium, przeto zwróciliśmy się do kierownika Zarządu Inwestycji Szkół Wyższych mgr inż. Wł. Sliwińskiego o podanie kilku z szczegółów dotyczących tej inwestycji.

Projekt architektoniczny palmiarni — wykonał inż. Sliwiński — został opracowany przez mgr inż. St. Juszczaka z Miastoprojektu — Kraków. Obliczenia statyczne i rysunki konstrukcyjne wykonał mgr inż. W. Wojnowski oraz mgr inż. W. Merunowicz z Biura Projektów „Mostostal” — Warszawa. Projekt skomplikowanych instalacji klimatyzacyjnych, ogrzewczych

i wodnych opracowuje doc. dr Chłipański z Politechniki Gliwickiej.

Zespół palmiarni składa się z 3 obiektów: z budynku gospodarczego, który pomieszczy kółkownię, pracownię ogrodniczą oraz kilka mieszkań; z cieplarni o kubaturze 3 tys. m³, która będzie zawierała pomieszczenia dla roślin tropikalnych i pustynnych oraz basen na rośliny wodne; z palmiarni o wysokości 18 m i kubaturze ok. 3.200 m³, zaprojektowanej jako ścięty ostrosłup o podstawie sześciokątnej, więc posiadającej kształt tzw. kryształu górskiego.

Decyzja wyboru konstrukcji aluminiowej — a nie stalowej — podyktowana była m. in. tym, że w palmiarni panuje klimat tropikalny, powodujący szybką korozję stali, a to z kolei pociąga za sobą

konieczność częstej i kłopotliwej konserwacji. Konstrukcja z aluminium konserwacji nie wymaga, zatem koszty eksploatacji są minimalne. Ponieważ konstrukcja aluminiowa palmiarni będzie w Polsce zastosowana po raz pierwszy, przeto opracowanie projektu konstrukcyjnego poprzedzone było studiami nad własnościami mechanicznymi i chemicznymi poszczególnych stopów aluminium. Ze względu na skomplikowany schemat statyczny (rama przestrzenna ukośnokątna) przy obliczeniach równań z wieloma niewiadomymi posługiwano się maszyną elektroniczną, wyposażoną z Zakładu Aparatów Matematycznych PAN.

Konstrukcję aluminiową dla palmiarni przygotowuje kilka przedsiębiorstw. Tak więc do „Luty Aluminium” w Czechowicach i Kętach należy tłoczenie elementów konstrukcji (profilu), do Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Mielcu — uodparnianie ich przeciw korozji (anodowanie), do Stoczni Rzecznej w Gdańsku — obróbka profili i przygotowanie do montażu, do „Mostostalu” Nowa Huta — montaż na placu budowy, do fabryki „Bispol” w Bielsku — przygotowanie nitów. Na Zarządzie Inwestycji Szkół Wyższych ciąży obowiązek koordynacji tych wszystkich prac.

Obecnie Stocznia Rzemna w Gdańsku kończy obróbkę profili. Montaż na budowie rozpocznie się we wrześniu br., a oddanie do użytku nowej palmiarni przewidziane jest w III kwartale 1961 r. (1)

CZY WIECIE?

...w hallu dworca w Pensylvanii zainstalowano automat sprzedający chusteczki do o-tarcia łez przy pożegnaniach...

*
...biuro znalezionych rzeczy w Chicago ogłosiło ostatnio licytację zgub, po które właściciele nie zgłosili się. Na licytacji m. in. można było kupić suknię ślubną i... trumnę.

*
...badając mumie egipskich faraonów, uczeni znaleźli bardzo widoczne ślady choroby serca, zw. dusznicą bolesną.

*
...uczeni angielscy dowiedli, że niewiasty między 21 a 28 rokiem życia mówią o wiele głośniejszym głosem niż przed.

*
...po ulicach Nowego Jorku spaceruje robot noszący ze sobą automat, który po wrzuceniu monety mierzy ciśnienie krwi i bada serce.

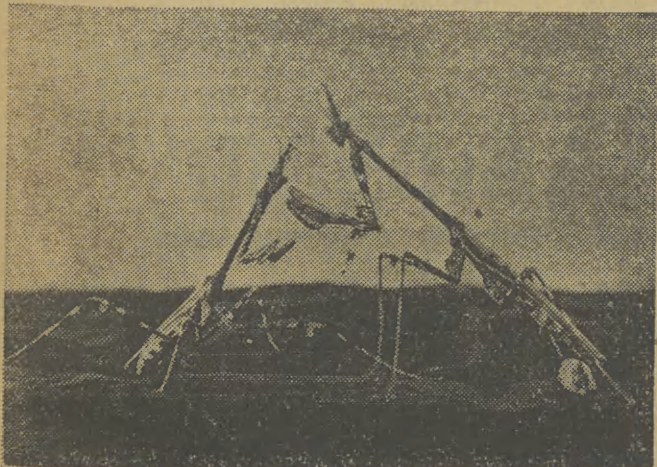
*
...uczeni radzieccy mieszkający w pobliżu koła polarnego zauważyli, że pingwiny bardzo lubią słuchać sentymentalnych melodii, denerwują się jednak na sam dźwięk rock'n roll'a.

(bk)

Nowy lek antyepileptyczny

Jak informuje czasopismo amerykańskie „Science News Letter”, w jednym ze szpitali stanu Floryda przeprowadzono badania nad nowym lekiem szwajcarskim „librium”. Lek ten podawano przez okres 6 miesięcy 24 epileptykom. Okazało się, że librium ma bardzo silne działanie antykonwulsyjne. U 23 epileptyków stwierdzono bardzo znaczne polepszenie, u jednego lek nie przyniósł żadnych widocznych skutków.

Zdaniem lekarzy, lek ten jest dwa razy skuteczniejszy — jeśli chodzi o zapobieganie atakom epileptycznym — niż wszystkie inne używane dotychczas preparaty antykonwulsyjne.



Empusa Hedenborgii to owad często spotykany w Afryce. Widoczne na fot. samice z gracją zdają się konferować. Ale to tylko pozory. Pelen wdzięku taniec zakończy się za chwilę zwycięstwem większego owada, który bez skrępowań poże swą towarzyszkę. Angielski fotoreporter dalej śledził z kamerą losy zwycięskiej samicy. Po kilku dniach została matką i 15 młodych owadów od pierwszej chwili był skrupułów zdobywało pożywienie atakując swe słabsze rodzeństwo. Surowe prawa natury pozwalają przetrwać tylko neličnym. (db)

Każdy to zna-i co z tego?

Nie urodziłam się ślepa na kolory, na pewno jestem optymistką, lubię ludzi i zawsze staram się ich zrozumieć, ale niestety ich stosunek do mnie daleki jest od tego, o jakim marzę. A marzenia te są takie zwyczajne: po prostu, chcę, aby we mnie widzieli człowieka, równego im. Nic więcej. Chciałabym, aby mnie traktowano tylko tak samo jak oni życzyliby sobie być traktowanymi przeze mnie. Na razie jednak wiem, że ja — zwykły obywatel — najzupełniej ich nie obchodzę, a moje sprawy są tylko przedmiotem mojej troski. I niczyjej więcej. Spróbuję przedstawić na przykładzie jak to wygląda.

Osoby dramatu: PZU Kraków, Obsługa Ratalnej Sprzedaży Zabrze. PKO Katowice i ja.

PZU Kraków ma mi wypłacić pewną kwotę tytułem odszkodowania. Aby to jednak uczynić musi otrzymać z ORS Zabrze potwierdzenie, że jestem punktualnym płatnikiem rat.

Ja: w liście do ORS Zabrze proszę uprzejmie o tzw. cesję z mojej polisy ubezpieczeniowej.

ORS Zabrze po dwóch tygodniach: „cesję otrzymała pani wówczas, gdy sprawdzimy, że wpłaciła pani wszystkie raty”.

Ja: natychmiast listem poleconym zawiadamiam, że raty wpłaciłam w terminie.

ORS Zabrze: po dwóch tygodniach: „raty za czerwiec i lipiec nie wpłynęły”.

Ja: zamawiam rozmowę telefoniczną z Zabrzem, podaję jeszcze raz dokładne daty wpłat.

ORS Zabrze łączy się z innego telefonu z PKO Katowice.

PKO Katowice: „raty nie wpłynęły”.

Ja: denerwując się coraz bardziej, przysięgam, że za-

placiłam. W duszy mej rodzą się wszelkie podejrzenia co do uczciwości poczy.

ORS Zabrze obiecuje wysłać swoją urzędniczkę, która na miejscu w PKO sprawdzi moje konto.

Koniec rozmowy — koszt 60 zł.

W dwa dni później:

Ja: ponowna rozmowa telefoniczna z Zabrzem. Urzędniczka sprawdziła. Pieniądze oczywiście są. Obiecuje przesłać cesję. I o dziwo przesyła. Potem już sprawa toczy się wartko tj. wszystko trwa jeszcze tydzień. Razem jednak cała operacja ciągnęła się prawie trzy miesiące, podczas gdy powinna trwać właśnie tydzień. Jej koszt wyniósł ponad 100 zł. wydanych na telefony miejscowe, wiele zdernerwowania, zaciągnięcie pożyczki itp. itp.

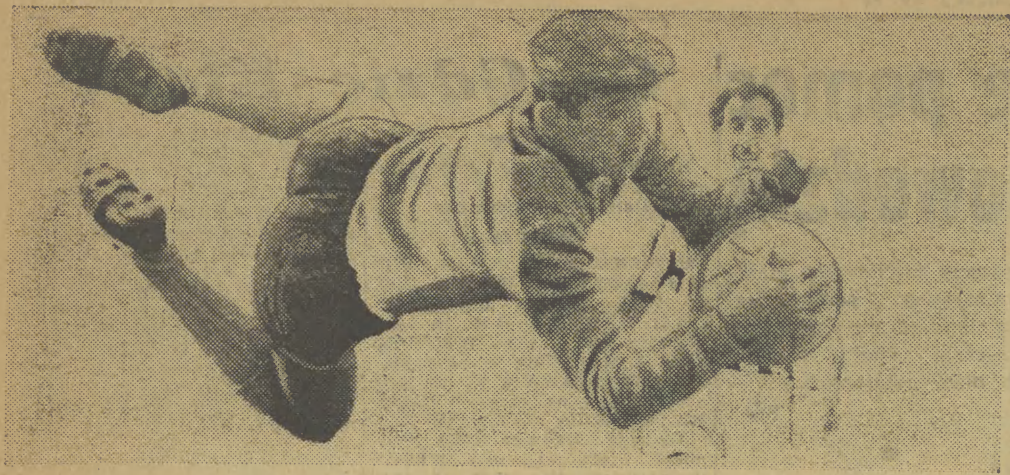
Dwie osoby spośród moich znajomych wybierają się w najbliższym czasie za granicę: jedna wyjeżdża na miesięczne seminarium do Anglii, druga na wczasy do Bułgarii. Gdybym chciała opisać ich wędrowki, zdenerwowanie, ustawiczne wyjazdy do stolicy, tam pogoń od urzędu do urzędu w celu załatwienia spraw najprostszych i oczywistych — nie wystarczyłaby cała strona gazety. Sty-pendystka in spe tylko wyjątkowemu szczęściu zawdzięcza, iż wydaje się być bliska wyjazdu. Bułgarski wczasy-wicz uganiał się za wizami i dewizami trzy dni. Gdyby doliczyć jeszcze miejscowe wędrowki celem otrzymania paszportu, biletów itp. okazałoby się, że trzeba na to poświęcić cały tydzień.

Czy wszystko to wynika ze skomplikowania przepisów? Nie. Przyczyną jest nieumiejętność urzędowania, brak dokładności, złe informowanie, odsyłanie od Annasza do Kalfasza, zamykanie niektórych

drzwi przed klientem już o godz. 12, podczas gdy praca trwa do 15. Nie zawsze jest to wynikiem złej woli, choć i to się zdarza. Częściej — braku kwalifikacji. Aby kierować budową trzeba być inżynierem, aby malować ściany — trzeba wiedzieć, jak się to robi, aby być maszynistą — trzeba umieć prowadzić pociąg. A aby być urzędnikiem? — czasem komuś się może wydawać, że wystarczy umieć czytać i pisać — nawet mało poprawnie. A to naprawdę za mało. Na kwalifikacje urzędników zwraca się stanowczo za mało uwagi. Wielu z nich nie umie myśleć, nie potrafi nic zorganizować, nie zna przepisów, a nawet jeśli je zna nie potrafi ich zastosować.

Administracja jest naszym słabym punktem. Kadry w administracji są często rozpaczyliwie. Nikt ich nie kształci, same także się nie uczą. Siedzą na nie tyle dożywności co doemerytalnych stanowiskach, nie licząc na żaden awans, nie mając żadnych perspektyw przed sobą. Z niechęcią i beznadzieją odwalają codzienną porcję klientów i papierków. Nic ich nie obchodzi, że ktoś przyjechał załatwić swą sprawę tylko na jeden dzień, że ktoś czeka na pieniądze, że kogoś narażają na dodatkowe koszty, na irytację i zdenerwowanie, na wielokrotne wędrowki. Dochodzimy do tego, iż jeśli komuś uda się szybko i dobrze załatwić jakąś sprawę — nie może uwierzyć w swoje szczęście i — rzecz spotykana — daje w gazecie podziękowanie urzędnikowi za to, że bez zbędnych korowodów wypełnił swój najprostszy obowiązek. Dalsze tolerowanie takiego stanu rzeczy jest niemożliwe. Kadry w administracji — ten trudny a decydujący problem — czeka na rozwiązanie.

MARIA KWIATKOWSKA



Pełna kolejka spotkań piłkarskich w I i II lidze



Kibice oczekują dobrej gry jedenastki Wisły w meczu z Polonią Bytom

- ♦ Wawel gości rzeszowską Stal
- ★ Cracovia wyjeżdża do Gliwic a Garbarnia do Mielca

Wprawdzie rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo ekstraklasy rozpoczęły się już przed tygodniem ale kibice Wisły dopiero teraz będą mieli okazję zobaczyć swych pupiłków po wakacyjnej przerwie. Drużyna krakowska wystąpi bowiem na swym boisku w meczu z bytomską Polonią.

Zbytecznym wydaje się podkreślanie niezwyklej wagi i ciężaru gatunkowego spotkania. Zdają sobie z tego sprawę zarówno piłkarze, kierownictwo jak i sympatycy Wisły. Ewentualne zdobycie dwóch punktów pozwoliłoby piłkarzom spod znaku białej gwiazdy na dalszy krok w górę tabeli ligowej, co miałoby kapitalne znaczenie w obliczu czekających ich trudnych meczów z Polonią Bydgoszcz i Górnikiem Zabrze.

Kibice Wisły liczą na dobrą grę swych zawodników, którzy przed tygodniem sprawili przyjemną niespodziankę wysokim zwycięstwem w Szczecinie. Tym razem przeciwnik będzie o wiele trudniejszy. Trzeba więc wykazać wszystkie swe umiejętności piłkarskie i zdobyć się na maksimum ambicji. Zawodników Wisły stać na dobrą grę. Przypominamy, że pierwsze spotkanie w Bytomiu zakończyło się wynikiem remisowym 2:2.

W nadchodzącej kolejce odbędą się ponadto następujące mecze ekstraklasy: ŁKS—Gwardia, Ruch—Pogoń, Odra—Polonia Bydgoszcz, Stal—Górniki, Legia—Lechia.

Po wakacyjnej przerwie wznawiają rozgrywki także nasi drugoligowcy. W Krako-

wie rozegrane zostanie tylko jedno spotkanie, w którym piłkarze Wawelu spotkają się z jedenastką rzeszowskiej Stali. Drużyna wojskowa pała chęcią rewanżu za porażkę poniesioną w pierwszej rundzie w Rzeszowie 0:1 i dołoży starań aby mecz wygrać. Sądźmy, że wspólne sparringi oraz treningi przeprowadzone w Czerwiesku z pierwszoligową Legią dodatnio wpłynęły na formę krakowian.

Przedownik grupy południowej — Cracovia po sukcesie odniesionym w turnieju opolskim i pracowicie spędzonych dniach na zgrupowaniu w Ustroniu wyjeżdża w najbliższą niedzielę do Gliwic na spotkanie z Piastem. Trzy punkty przewagi dzielące białoczerwonych od drugiej w tabeli drużyny — mieleckiej Stali niewątpliwie cieszą, lecz nie mogą uspić czujności piłkarzy. Wystarczy jeden mecz zremisować i drugi przegrać, aby różnica została zniwelowana. Toteż nadal trzeba ambitnie walczyć o każdy punkt.

Spotkanie z Piastem nie będzie należało do łatwych, czego najlepszym dowodem nikłe zwycięstwo odniesione przez białoczerwonych na swym boisku w pierwszej rundzie 3:2.

Niezwykle znaczenie ma dla Garbarni mecz ze Stalą Mielec. Jak już wspominaliśmy da on odpowiedź na pytanie, czy piłkarze ludwinowscy walczyć będą o premiowane miejsce czy też o spokojny żywot w drugiej lidze. Jeśli Garbarnia wygra, może nawiązać silniejszy kontakt z czołówką, tym bardziej że następne dwa spotkania gra u siebie. Jedenastka mielecka zajmuje obecnie drugie miejsce w tabeli i jest poważnym kandydatem do uzyskania awansu. Co więcej, ma ona za sobą obydwie mecze z Cracovią. Warto dodać, że pierwsze spotkanie między Stalą i Garbarnią zakończyło się szczęśliwym zwycięstwem Stali 1:0.

Tarnowska Unia zajmująca obecnie czwarte miejsce w ta-

beli wyjeżdża do Knurowa na mecz z Concordią. Chociaż zespół knurowski nie należy do przodujących drużyn, to jednak „unistów” czeka tam ciężka walka. W zawodach rozegranych na wiosnę w Tarnowie wygrała Unia 1:0.

A oto pozostałe spotkania drugiej ligi (grupa południowa): Górnik—Wawel Wirek, Naprzód—Legia; (grupa północna): Polonia Gd.—Warta, Calisia—Śląsk, Unia Górzów—Arkonian, Olimpia—Polonia W-wa, Unia Racibórz—Zawisza, Bałtyk—Lech.

Oprócz meczów I i II ligi odbędą się w tym tygodniu zawody z cyklu rozgrywek o wejście do II ligi. Sympatycy sportu w Krakowie, a zwłaszcza w Nowej Hucie z niecierpliwością oczekiwali będą w niedzielę na meldunek z Rzeszowa, gdzie piłkarze Hutnika rozegrają pierwszy eliminacyjny mecz z tamtejszą Resovią.

ANTONI ŚLUSARCZYK

Dobre wyniki w meczu lekkoatletycznym Finlandia-Szwecja

Na stadionie olimpijskim w Helsinkach odbywają się międzypaństwowe zawody lekkoatletyczne Finlandia — Szwecja. W pierwszym dniu meczu uzyskano kilka dobrych rezultatów. A oto wyniki ciekawszych konkurencji:

400 m ppł. 1) Per Ove Trolleas (S) — 52,2 sek., 2) Jussi Rintamaeki (F) — 52,4 sek.
200 m — 1) Sven Westlund (S) — 21,9 sek., 2) Ove Johnson (S) — 22,0 sek.
1500 m — 1) Dan Waern (S) — 3:48,1, 2) Olavi Salonen (F) — 3:48,7, 3) Olavi Vuorisalo (F) — 3:51,1.
Kula — 1) Erik Uddeborn (S) — 16,95 m, 2) Jarmo Kunnas (F) — 16,70 m.
3000 m z przeszkodami — 1) Karvonen (F) — 8:48,4, 2) Tedenby (S) — 8:51,4.

ECHO SPORTOWE

Ostatnie przygotowania polskich koszykarzy do turnieju w Bolonii

Wiele przeszkód musieli pokonać polscy koszykarze, aby uzyskać prawo ubiegania się o start w Igrzyskach Olimpijskich. Porażki w spotkaniach międzypaństwowych, jakie Polacy ponieśli w tym roku spowodowały, że PKOl nie zaliczył ich w poczet ekipy olimpijskiej.

Władze PZKosz nie dały jednak za wygraną i po usilnych staraniach (w których decydującym momentem było zobowiązanie władz koszykówek do pokrycia ze swych funduszy wszelkich kosztów związanych z wyjazdem), doprowadziły do tego, że koszykarzom stworzono warunki umożliwiające start w Rzymie. Ostatecznym, decydującym momentem będzie turniej w Bolonii (13—18 sierpnia), z którego 5 pierwszych drużyn weźmie udział w Igrzyskach Olimpijskich.

W ubiegły poniedziałek koszykarze rozpoczęli ostatnie przedturniejowe zgrupowanie w OPO na Bielanach, skąd 9 bm. wyjadą do Bolonii. Zespół solidnie trenuje, chcąc dowieść, że walka PZKosz o ich start była słuszną. Po ostatniej kontuzji wznowił także treningi jeden z naszych czołowych zawodników — Pawlak. Jego wyjazd stoi jednak w dalszym ciągu pod znakiem zapytania. O ile wyjazd tego zawodnika nie doszedłby do skutku, to w jego miejsce wyjadłby koszykarz poznańskiego Lecha — Łopacka.

A oto skład naszej reprezentacji na turniej w Bolonii: T. Pacuła (Wista), J. Wichowski (bez przynależności klubowej), J. Piskun (Polonia W-wa), A. Nartowski, M. Sitkowski, B. Przywarski (AZS W-wa), R. Olszewski (AZS Toruń), Z. Dregier (Spójnia Gdańsk), A. Psztrkoński (Legia W-wa), J. Młynarczyk i D. Świerczewski (Lech

Poznań). Dwunastym graczem będzie W. Pawlak (Legia) lub M. Łopacka (Lech).

Polscy koszykarze tylko raz brali udział w Olimpiadzie. Było to w 1936 r. w Berlinie (koszykówka weszła wtedy po raz pierwszy do programu Igrzysk), gdzie nasi reprezentanci zajęli bardzo dobre 4 miejsce.

Warto przypomnieć, że w dotychczas rozegranych 4 turniejach olimpijskich, bezapelacyjnie dominowali koszykarze amerykańscy, zdobywając 4 złote medale. Reprezentanci ZSRR zdobyli 2 srebrne medale, Kanada i Francja po jednym srebrnym, Urugwaj — 2 brązowe a Meksyk i Brazylia po 1 brązowym.

Ze stadionów lekkoatletycznych

Dwaj nasi czołowi lekkoatleci — J. Szmidt i Cieply odnieśli cenne zwycięstwa na mityngu lekkoatletycznym w Oslo. Szmidt już w pierwszej kolejce trójskoiku uzyskał znakomity wynik — 16,58, który zapew-

Obrady przedstawicieli piłkarskich klubów ligowych

W siedzibie PZPN w Warszawie odbyło się zebranie przedstawicieli klubów mających zespoły w I i II lidze piłkarskiej. Celem zebrania było omówienie zasad działania komisji, która reprezentowałaby w PZPN interesy ligowców. Uczestnicy zebrania przyjęli w zasadzie projekt działania komisji opracowany przez zespół działaczy, na czele którego stał płk Poterejko z warszawskiej Legii.

Szczególnie ożywioną dyskusję wywołała sprawa, czy należy przy komisji stworzyć specjalny wydział gier i dyscypliny czy też tylko komisję, która zajmowałaby się wyłącznie sprawami terminarza i weryfikacji. W głosowaniu zwyciężyła koncepcja powołania komisji.

Projekt reprezentantów klubów ligowych rozpatrywany będzie przez GKFFiT oraz przez plenarne zebranie PZPN.

nił mu pierwsze miejsce. W rzucie młotem triumfował Cieply, który uzyskał 63,11 m.

Krakowianka Klimajowa podczas treningu uzyskała w pchnięciu kulą m. in. rezultat 14,92. Wynik ten jest gorszy od oficjalnego rekordu Polski (należącego jeszcze do Klimajowej) o 0,2 cm. Najlepszy rezultat krajowy, nie zatwierdzony jeszcze przez PZLA należy do Rusinówny, która dwa tygodnie temu uzyskała 15,06 m.

W Charkowie odbywają się mistrzostwa lekkoatletyczne studentów ZSRR. Użytkano w nich kilka dobrych rezultatów. M. in. Ijewlewa skoczyła w dal 6,25 m, a zawodnik Kwaczachidze — 7,79 m. Metsur uzyskał w rzucie dyskiem wynik — 35,70 m, a Pietrenko w skoku o tyczce pokonał wysokość 450 cm.

Lekkoatleta poznańskiego Olimpii — Skupny już po raz drugi uzyskał w skoku wzwyż wynik lepszy od minimum olimpijskiego. Przed kilku dniami Skupny uzyskał 206 cm a wczoraj 205 cm. Atak na rekord Polski (który wynosi 207 cm i należy do Fabrykowskiego) nie powiódł się. Poprzedzając znajdującą się na wysokości 208 cm Skupny lekko stracił.



Elżbieta Cymermanówna należy do naszych czołowych florecistek. Na zgrupowaniu w Wiśle trenuje bardzo solidnie, chcąc aby jej start w Rzymie wypadł jak najlepiej. Na zdjęciu Cymermanówna podczas przerwy w ćwiczeniach korzysta ze słońca. Fot. CAF

„Harlemowcy” w Krakowie!



Nie, drodzy Czytelnicy, doskonały zespół zawodowych koszykarzy murzyńskich „Harlem Globetrotters” nie przyjechał jeszcze do naszego miasta — tym niemniej można zobaczyć ich świetną grę w filmie pt. „Czarne błyskawice”, który od kilku dni wyświetlany jest w kinie „Wanda”. W głównych rolach występują: Dorothy Dandridge znana z filmu „Czarna Carmen”, Thomas Gomez, Billy Walker oraz autentyczny zespół koszykarzy „Harlemu”. Na przeżyciach tej drużyny oparta została fabuła filmu. „Harlemowcy” dają w nim popis wirtuozowskiej gry w koszykówkę, graniczącą z cyrkową żonglerką. Wprost wierzyć się nie chce, że piłka w takim stopniu może być podstawą zawodnikom.

Wszystkich sympatyków koszykówek zachęcamy do oglądnięcia filmu. (AS)

Z wścigu „Dookła Jugosławii”

Polacy na szóstym miejscu

Węgierski kolarz Janos Jusko został zwycięzcą III etapu wścigu „Dookła Jugosławii”. Etap ten prowadził z Proda do Zagrzebia, a długość jego wynosiła 188,5 km. Jak już podawaliśmy Polacy na drugim etapie zajęli dalsze miejsce. Domański był 9, Bugalski — 15, Burak — 16, Woźniak — 35.

W klasyfikacji ogólnej po dwóch etapach drużyna Polski zajmowała szóstą pozycję.

Wycieczki

Przypominamy, że dnia 31 lipca Koło Grodzkie PTTK organizuje dwie wycieczki w Beskidy. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat koła, Kraków, Basztowa 6.

Przygotowania do „Rajdu Polskiego”

W Krakowie i w Zakopanem trwają już przygotowania do wielkiej imprezy samochodowej „Rajdu Polskiego”, który w tym roku będzie jedną z eliminacji do rajdowych mistrzostw Europy.

Chęć startu w imprezie wyrazili dotychczas reprezentanci Francji, NRD, NRF, Węgier, Grecji, Szwajcarii, CRS i Anglii. Spodziewane są jeszcze dalsze zgłoszenia. Rajd odbędzie się w dniach 8—12 września ze startem i metą w Zakopanem, po szosach województwa krakowskiego i Śląska. W tej wielkiej imprezie startować będą również nasze zespoły fabryczne na „Warszawach” i „Syrenach”.

W ośrodku sportowym „Startu” w Wiśle przebywają na zgrupowaniu treningowym członkowie szermierczej ekipy olimpijskiej. Na zdjęciu (od lewej) Pawłasowa i Migasówna, oraz Kunze i Rajchman podczas ćwiczeń. Fot. CAF

W TELEGRAFICZNYM SKROGIE

● Dziś w Bastad rozpocznie się finałowy mecz tenisowy strefy europejskiej o „Puchar Davisa”, pomiędzy Szwecją i Włochami. W pierwszym dniu, w grach pojedynczych spotkają się: Sirola (W) z Lunquistem (Sz) i Pietrangeli (W) z Schmidtem (Sz).

● Podczas międzynarodowego turnieju koszykówek drużyn męskich w Moskwie zanotowano dużą niespodziankę w postaci zwycięstwa Bułgarii nad ZSRR 56:53. Poza tym Czechosłowacja pokonała Francję 74:60 i Bułgarię 69:64.

● W skład polskiej ekipy olimpijskiej wejdą m. in. sędziowie. Wyjadzie ich do Rzymu trzynastu. W gronie tym znajdują się m. in. Neuding (boks), Noskiewicz i Zawada (gimnastyka) oraz Czajkowski, Nawrocki i Pawlas (szermierka).

● Nasz najlepszy kajakarz — Kapłaniak, przebywający obecnie na zgrupowaniu przedolimpijskim w Walcu odniósł kontuzję ręki i po zastosowaniu przez lekarza blokady będzie musiał przerwać treningi na okres przynajmniej kilku dni.